

Matka. Świętość prowadzi do pełnego zjednoczenia z Chrystusem. W tym rozdziale znajdujemy doskonały zestaw tekstów do ascetycznych konferencji, wygłaszanych do różnych słuchaczy bardziej lub mniej zaawansowanych w świętości.

Kard. Felici dobierając różne teksty do interesujących go tematów nie pominął tak dziś ważnego problemu, jakim jest apostołstwo i zagadnienie ekumenizmu. (ss 125—188). Już sama ilość stron (63), jakie poświęca temu, świadczy o wadze tego tematu. Autor zachęca, żeby przede wszystkim wychowywać do apostołstwa już w rodzinie, potem młodzież, a szczególnie wielką troską otoczyć pod tym względem już alumnów w seminariach duchownych. Można z analizy tych tekstów wydedukować twierdzenie, że Kościół dzisiejszy musi być apostołski i całą swoją nadzieję pokładać w Jezusie Chrystusie, który chciał, by Kościół jego był jeden święty, apostołski i powszechny.

Ogólnie oceniając powyższą pracę należy stwierdzić, że jest ona bardzo wartościowa i odpowiada potrzebom obecnej chwili. Specjalne uznanie należy się o. Piusowi Turbańskiemu OFM, który dokonał przekładu tej pracy z języka łacińskiego. Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że teksty soborowe są zaczerpnięte z książki *Sobór Watykański II — Konstytucje, dekryty, deklaracje*, tekst łacińsko-polski Wydawnictwo „Pallottinum”, Poznań 1968, ale głębsza analiza i porównywanie tych dwóch zestawów tekstów pozwala na twierdzenie, że o. Pius Turbański przekazał nam w interesującej nas pozycji swoje własne tłumaczenie, wprowadzając do tekstów „Pallottinum” wiele swoich poprawek i uściśleń.

Wydawnictwu OO. Bernardynów „Calvarianum” należy się uznanie za trud wydania tej pozycji. Szkoda tylko, że nakład wynosi 5000 egzemplarzy i nigdzie nie została podana ocena tej pozycji.

Kraków

KS. STANISŁAW GRZYBEK

KS. MARIAN RUSECKI, *Wierzcie moim dziełom. Motywacja cudu w teologii XX w.*, Katowice 1988, ss. 308.

Wokół wielu pojęć teologicznych narosło szereg nieporozumień czy niejasności. Terminem, który „doświadcza” szczególnie błędnych interpretacji jest cud. Dla wielu osób nazwa ta funkcjonuje jedynie w powiedzeniach: „Cudów nie ma”, „Ja w cuda nie wierzę”. Inni natomiast wypatrują nadzwyczajnych, często irracjonalnych zjawisk, by przydać im nazwę cudu. Zadaniem teologii jest przywracanie właściwego znaczenia pojęciom, które z różnych racji (m.in. na skutek ekspansji laicyzacji czy triumfalistycznego racjonalizmu) zostały „wyzute” z właściwego im sensu. Cud źle rozumiany, błędnie odczytany staje się argumentem przeciwko wierze chrześcijan, a przecież ma być rzeczywistością mającą wzmacniać ich wiarę.

Ks. Marian Rusecki w książce pt. *Wierzcie moim dziełom* opatrzonej podtytułem *Funkcja motywacyjna cudu w teologii XX w.* pragnie wskazać na właściwą interpretację jednej z głównych prawd wiary. Autor przeprowadza refleksję nad rolą cudu w objawieniu chrześcijańskim (rozdział I), wskazuje na mesjański sens cudów (rozdział II), które przede wszystkim są znakiem zbawienia (rozdział III), posiadającym wymiar eklesjotwórczy (rozdział IV), pełniącym wyjątkową funkcję wobec wiary (rozdział V). Prezentowana książka zawiera nadto bogatą bibliografię ujętą jako literatura podstawowa oraz opracowania i literatura pomocnicza. Do dzieła załączona została wkładka (ss. 19) z indeksami: rzeczowym i osobowym.

W ciągu dziejów teologii cud pełnił funkcję uwierzytelniania objawienia, ujmowany był przy tym jako wydarzenie sprzeczne z prawami przyrody. Obecne jego rozumienie winno być zawsze łączone z całym objawieniem chrześcijańskim. Cud bowiem nie jest czymś „obok” objawienia. To poprzez cud Bóg nawiązuje kontakt z człowiekiem, posiada on zatem charakter teofanijny, przy czym ujmowany jako znak i symbol (którego twórcą jest sam Bóg) jest szczególnie brzemienny w treść. Człowiek winien ją właściwie odczytywać. Cud, który stanowi wezwanie do wiary i niepodważalny argument ją moty-

wujący nie może być oderwany od kontekstu biblijnego. Całość fundamentalistycznych rozważań Ks. Ruseckiego posiada biblijne odniesienia. Zbawcza misja Chrystusa, tytuły mesjańskie Jezusa, wydarzenia paschalne, zapowiedź i powstanie Kościoła wiążą się nierozwalnie z zagadnieniem cudu.

Lektura książki *Wierzyć moim dziełom* prowadzi do uświadomienia przez czytelnika chrystocentrycznego, ekklezjocentrycznego i personalistycznego wymiaru cudu, a w konsekwencji tego, do jego odreifikowania. Jest poza tym zachętą do samodzielných refleksji, które powinny prowadzić do pewnych reorientacji poglądów. Dzieło to powinno zostać dostrzeżone przez duszpasterzy, kaznodziejów, teologów (również biblistów), którzy formują wśród wierzących właściwe rozumienie rzeczywistości, w tym dojrzałe rozumienie zasad wiary. Zadanie jest to niełatwe, omawiana zaś książka mogłaby okazać się w realizacji tego celu przydatna.

Lublin

EUGENIUSZ SAKOWICZ

G. LÜDEMANN — M. SCHRÖDER, *Die Religionsgeschichtliche Schule in Göttingen, Eine Dokumentation*, Göttingen 1987, ss. 148; 80 reprodukcji.

Bardzo bogato udokumentowana historia kręgu uczonych protestanckich w Niemczech lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, którzy utworzyli na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Getyndze szkołę, zwaną później *Religionsgeschichtliche Schule*. O metodzie i wynikach badań teże szkoły pisano już wiele. Omawiana pozycja jest zbiorem faktów biograficznych założycieli i przedstawicieli szkoły (według powiedzenia Th. Carlyle'a: „history is the essence of innumerable biographie”). Za „ojców duchownych” szkoły getyndzkiej uważa się A. Ritschla, B. Duhma, P. A. de Legarde'a, J. Wellhausena czy U. von Wilamowitz-Moellendorfa. W publikacji pomieszczono opracowane z pedanterią biogramy takich biblistów, jak: A. Eichhorn, H. Gunkel, A. Rahlfs, J. Weiss, W. Wrede. Ale byli też tacy teologowie, jak: W. Bousset czy R. Otto. Dzisiaj to już jest historia, pozostały po nich tomy komentarzy i monografii oraz skrzętnie gromadzona dokumentacja (warto wiedzieć, że prace licencjackie były wówczas drukowane — i to jak, na jakim papierze!). Ale jeszcze dziś jest używana terminologia, która wykuwała się na seminariach i w pracach *Religionsgeschichtliche Schule*, jak choćby: *Sitz im Leben*, *Formgeschichte*, *Traditionsgeschichte*, *Spätjudentum*. Książka została opublikowana w związku z 42 zjazdem Studiorum Novi Testamenti Societatis, który miał miejsce w Getyndze w 1987 r., oraz z okazji jubileuszu tamtejszego Uniwersytetu. Recenzowana pozycja jest ważnym przyczynkiem do historii egzegezy biblijnej przełomu wieku XIX i XX.

Kraków

KS. JERZY CHMIEL

J. KOTT, *Zjanie bogów. Szkice o tragedii greckiej*. Wyd. Lit., Kraków 1986, ss. 352.

Niezmiernie interesująca jest książka znanego literaturoznawcy i teatrologa — przede wszystkim szekspirologa — prof. Jana Kotta pod charakterystycznym tytułem *Zjanie bogów*. Książkę tę zaczął pisać Autor — jak sam wyznaje — po swoim *Szekspirze współczesnym*. „Na zawsze pozostał mi Szekspir. Z biegiem lat zafascynowałem się tragedią grecką” (wypowiedź z 1981 r.) „Współczesnością, jaką odnalazłem w Szekspirze, było moje własne doświadczenie: polityczne i teatralne. W tragedii greckiej szukałem także współczesności, inaczej po cóż bym miał o niej pisać”. Jest to zbiór esejów o istocie tragedii greckiej i jej protagonistach. Książka w zasadniczym swym zrębie została napisana w Stanach Zjednoczonych, choć są tam pomieszczone i wcześniejsze szkice. Najpierw praca ukazała się w wydaniu amerykańskim i angielskim (*The Eating of the Gods*, 1973, 1974), potem w niemieckim, francuskim, włoskim, greckim, hiszpańskim, japońskim, serbo-chorwackim, węgierskim. W polskim — jak to się często niestety trafia —